

N^{ro} 44.

GAZETA WOLNA WARSZAWSKA.

POST NUBILA PHORBUS.

Z WARSZAWY DNIA 23. WRZESNIA 1794. we WTOREK.

Excerpt z rapportu G. M. Ponin'skiego, dnia 17. Września 1794.

Gdy cesarscy dobrowolnie *Józefowi* odstąpić nie chcieli, awansował major *Cybulski* w 220 ludzi, na 1500. *Austryaków*, w linię przed s. mym *Józefowem* uszykowanych; którzy widząc szczerze naszych awansujących, retyrowali się za *Józefow*, gdzie zostawili 24 konnych, i 51 piechoty, przy magazynie, których nasi w niewolę wzięli, przy tym magazyn 9 galarów zboża. *Prusacy* i *kozacy* z drugiej strony widząc galary nasze spuszczające się, gęstym swych ogniem naszych odparłszy, już 6. z tych galarów opanowali byli; kiedy major *Cybulski* z częścią komendy swojej odparłszy ich, i dwóch *Duńców* ubiłszy, pod protekcją jedney armaty galary na nasz brzeg odprowadził.

Zasłużonemu w tylu otazyach generałowi *Ponin'skiemu*, ofiarował N. Naczelnik obrączkę pod Nr: 43. a majorowi *Cybulskiemu* zegarek bogaty.

Excerpt z rapportu Generała Dąbrowskiego, w Szczawinie, między Gąbinem a Gostyninem d. 18. Września 1794. roku datowanego.

Na dniu wczorajszym wysłana odemnie komenda po nad Wisłą, opanowała magazyny nieprzyjaciela w *Tokarach*; szczególniej soli beczek przeszło siedemnaście tysięcy, które nie mogąc wywieść, pozwoliłem ludziom rozbierać; a mając nadzieję, że się przy tym kraju utrzymamy, spodziewam się, że na pożytek publiczny wyidzie. Kasę zabrałem dziewięć tysięcy złł: pol: tę do kaszy wojenney, *salvo calculo*, wziąłem. Nieprzyjaciel zda się chronić zemną spotkania, niewiem co dziś będzie, teraz spodziewam się stanąć na miejscu założonym, i złączyć się z dobrze wysłanemi obywatelami.

List Obywatela Wybickiego pełnomocnika do Rady Najwyższej.
Najwyższa Rado!

Dzień każdy, nową nam część ziemi, przez nieprzyjaciela opanowanej, wraca! Już iść śmiemy w *Gostyńskim*. Nieprzyjaciel na około nas otacza, ale strzegąc się z walecznemi naszymi generałami potyczki, pozwala nam w środku wolnego przeyscia w głąb Wielkiej polski. Każdy oficer, każdy żołnierz, na wziętych trudach i nocnych marszach wesół, z radością pogląda na swoich generałów, którzy się mają zemścić krzywdy Polaka, i paść tylko ogniem pokonania nieprzyjaciela. O Boże! jakież to widok dla czulego Polaka, na którego z pogardą patrzył nieprzyjaciel, zabierał mu wszystko. Dzień prawie iść każdy nie jest dla nas bez zdobyczy.

Uu

Wczoray wysłany pułkownik *Bilamowski*, zabrał w *Tokarach* magazyn nieprzyaciela soli beczek 17,000. pieniędzy 9,000. zł: które wydział skarbowy w najwyższej Radzie raczy zapisać, i do kasy wojennej generałów *Madalińskiego* i *Dąbrowskiego* wciągnąć. Soli nie mogąc zabrać, palić iey niekazaliśmy. Iż ta ziemia nam się wróciła, a wydrzeć iuż nam iey nikt nie zmoże. Tym czasem wróconym do nas współbraciom część zdobywszy darmo daemy. Nieprzyjaciel zwyczajnego tyranom używając sposobu, rozciął na nas Hollendrów, którzy krzy ten ponad Wisłą osiedli. Chciał przez to wojnę domową rozpalić, i współ braci naszych na nas uzbroić. Wmówił w nich, że my goręliśmy fanatyzmem i okrucieństwem, i na ich wytepienie broni wzięliśmy. To mnie przymusiło wydać proklamacyę, którą przyłączam, i na język niemiecki przetłumaczyć dałem. Dnia wczorayszego przejął generał *Madaliński* pocztę Pruską. Nie śmiemy iey na los puszcząć, którą w najpierwszej drukarni drukować każę. Niech każdy widzi sentymenta w wieku naszym. Niech widzi Polak, jaką hańbę i śmierć mu gotowano. — *Sekuli* generał Pruski pisze z *Snorocławia* do króla swego, iż połapał insurgentów, chciał ich wieszać, ale bojąc się, aby oficjalsi Prusacy w ręku Polaków będący, równego nie doznali losu, kazał ich tylko pod szubienicą postawić, i do fortecy odesłać. Król odpisał, aby obywateli, raz pierwszy do broń się biorących, odesłał do fortecy, raz drugi, wieszał. Chłopom zaś wypalać cechę: C. Posyłam tę listę cnotliwych naszych braci i siostr. Niech wie o nich Polak! niech się zemsta zapali, niech ginie w obronie kraju, aby tak haniebnej nie podpadł śmierci! — Jest list od Króla, iż dziś wyjeżdża z *Rawy*, i 26. stawa w *Łęczycy*. Co nam zaś najmilszego czytać z tych listów: iż *Sekuli* skarży się na trudne pokonanie tych insurgentów. Spiechmy ku ich obronie. Komendant zaś (co najważniejszego) z *Gdańska* pisze: iż dostrzegłszy ducha rewolucyi w *Gdańszczanach*, broni musiał im zabrać. Dziś znowu przejęliśmy sztafetę pruską. Król nakazuje, aby dzień i noc około fortecy *Łęczycy* robiono: że na to przeznacza 20,000. czern. zł: i ludzi do codziennej roboty 2,000. We wszystkich innych listach, po całym kraju zajęty ogień przytłumiać zaleca Król.

Gdziekolwiek idziemy, obywatele i pospólstwo z nieśmiałością na nas patrzą, po tak okropnych pogroźkach. Czytać tylko na ich twarzach można radość i wesołość. Łączyć się z nami oświadczaią. Ziemia *Gostyńska*, wszystko dopełniła. Będę miał radość to wszystko Radzie przesłać, iak tylko o nieomylnym doyciu się przekonam. Komunikacya ta, że zapewniona między nami, a *Warszawą* będzie spodziewam się. Wojsko rufza dalej. Ja kończę, w nadziei, że wsparci będziemy silną ręką Wszechmocności, i że wkrótce pomyślniejsze iefzcze dam Radzie wiadomości. Dan w ohozie w *Szczawinie Kościelnym*, o godzinie 9. zraną, d. 18. 7bra 1794. roku.

Wybicki mpr.

Excerpt z raportu Generała *Dąbrowskiego*, 19. Września 1794. roku.

Donoszę N. Naczelnikowi, że *Bzurę* szczęśliwie przeszedłszy, spodziewamy się intro równie szczęśliwie przeysć *Wartę* pod *Kotem*, gdzie iuż mam komendę która się złączyła z *Mniewskim* generałem maiorem *Kuławskim*. Dziś się złączyłem z generałem *Madalińskim*, który wczoray w *Kutnie* Prusaków pobił. Ośmiu legło na placu, iedenastu w niewolę wziętych, reszta ucieczką się ratowała. Patrol mój zniósł patrol Pruski. Jednego podchorążego, i czterech officyantów Pruskich złapałem. Ordynans dałem *Mniewskiemu* i innym generałom ziemianiskim, aby przybywali do *Kota*, od którego ich komendy nie daleko stoją; prócz *Skożewskiego* i *Niemowieckiego*, którzy znajdnią się pod *Kaliszem*. *Lipski* ma być aż pod *Bydgoszczą*. Dan w ohozie pod *Kłodawą* dnia 19. Września 1794. roku.

Dąbrowski G. M.

Doniesienie Generała Maiora Kamińskiego.

Generał *Kamiński* raportuje pod dniem 18 Września, iż patrol jego wysłany z *Mszczonowa* do *Choinaty Woli*, napadłszy na 4 huzarów Pruskich, na szpiegi przed patrolem maszerujących, jednego wziął w niewolę, dwóch zabił, a czwarty do patrolu swego uciekł. Dwa słupy z orłami, nasz patrol zrabował i na tym samym miejscu natychmiast spalił.

Excerpt z raportu Jazwińskiego Brygadiera, dnia 19. Września 1794. roku pod Zatorami datowanego.

Już po prawej ręce *Puttyska*, po dwa razy, to jest, onegdaj i wczoraj, Rotmistrz *Zawadzki* z swoją kawalerią, powyżej *Gostkowa*, przechodził *Narwę*. Onegdaj w *Sielcu* i okolicach, zabrał w niewolę 14. ieńców, kilku ubił, resztę rozpedził; wczoraj zaś w *Rzeźwiniu*, cały posterunek, mocny do stu kilkudziesiąt głów, zniósł, Rotmistrza, i wielu innych, zabił, Kapitana *Murzynowskiego*, Porucznika od piechoty, i 42. ieńców innych zabrał. Broni bryk dwie, i koni 48. w zdobyczy dostawił.

Doniesienie Generała Kamińskiego z pod Nadarzyna.

W mieście *Mszczonowie*, zostawione przez nieprzyjaciół zboże, iako to: żyta korcy 29. owśa korcy 55. przez patrol wynalezione, zabrać rozkazałem; i z tego owies dla komendy zostawiłem, żyto zaś do kommissaryatu generalnego odsyłam.

Xiędz proboszcz *Mszczonowski*, po zabraniu wyżej wyrażonego zboża, dowiódł, iż zabrano z tym zbożem żyta korcy 10. i owśa korcy 10. przez niego Prusakom zapłaconego, i niedrożej, iak w ogół za korzec po zł: 6. Przeto zapewniłem xiędza tego, chętnie odstępującego, iż mu zapłacono z rozkazu N. Naczelnika zostanie; tym pewniey, iż dowiedziałem się tu, że ten przykłady duchowey, zakupiwszy u nieprzyjaciół, za własne pieniądze żyto, rozdał go ubogim, i zrabowanym gospodarzom na zasiew, śledząc ich nędzę i biedę. Dan pod *Nadarzynem* dnia 19. Września 1794. roku.

J. Kamiński.

Excerpt z raportu Generała Maiora Sierakowskiego, d. 19. Września roku 1794.

Na dniu 18. bieżącego miesiąca, wojsko *Moskiewskie*, pod komendą generała *Suwarowa*, w przewyższającej liczbie wojsko *Rzeczypospolitey*, atakowało pod *Krupczycami*. Odpor w tym dniu mężnie był dany od naszych, z znaczną nieprzyjaciół stratą, i z porządną wojska naszego ku *Brześciowi* retyradą. Na dniu następnym 19. powtórnie nieprzyjaciół wojsko nasze atakował. Nie zachowało ono w obronie swojej, ani tego mężstwa, ani tego porządku, z jakim na dniu poprzednim stawiało się. Co też powodem stało się rozproszenia komendy moiej, i straty znaczney armat: które, aby się w ręce nieprzyjacielskie nie dostały, potopić kazałem. O batalionie *Krolikowskiego*, nie mam dotąd dokładney wiadomości. Jest nadzieia, iż ten armaty pod komendą swoją ocalił. Dan w *Konstantynowie*, dnia 19. Września 1794. R.

Sierakowski Generał Major.

Excerpt z raportu Jazwińskiego z pod Zator, d. 20. Września 1794. roku.

Atakowałem nieprzyjaciela w *Kadnieku*, w *Gzowie*, i w *Strzyżkach*. Jeden officer od dragonii i 40. nieprzyjaciół trupem padło; 1. unterofficer i 14. gemeynów w niewolę wzięto, 11. koni, wiele broni i lederwerków zdobyto; naszych tylko 2. lekko rannych i 6. koni. Przyłączam medal po zabitym officerze.

Ofiara Króla Jmci, która pod Nrem 43. ogólnie potożona, następująca jest:

W gotowiznie na zamianę na bilety skarbowe zł: pol: 48,000.

Wazony srebrne z postumentami Nro 2. ważące grzywnen 300.

Medale złote i srebrne, o których namieniono w gazecie pod Nrem 43.

Uwiedomienie o formuiącym się pułku starozakonnym.

„Nie masz mieszkańca na ziemi Polskiej, któryby w powstaniu narodu, wolność i uszczęśliwienie swe upatrując, wszelkimi siłami, do onego przykładąć się nie starał. Temi pobudkami przeigci *Berek Iosielewicz* i *Iozef Aronowicz* starozakonni, pamiętni na ziemię, w której się urodzili, pamiętni, że z oswobodzenia iey, wraz z drugimi, wszystkie korzyści czerpać z niey będą; przełożyli mi żądania i ochotę swą formowania pułku starozakonnego lekkiej jazdy. Pochwaliwszy tę ich gorliwość, dałem onym pozwolenie werbowania rzeczzonego korpusu, opatrywania go we wszystkie wojennie uzbroienia i potrzeby; aby iak narychley pod żołd Rzeczypospolitey przyść mogli, i iak naylepiey nieprzyaciela walczyli. Dnia 17 Września 1794 roku „.

Tadeusz Kościuszko.

Wypuszczenie na wolność Czechów i Węgrów wziętych w niewolę.

Pamięć związku, który *Węgry* i *Czechy*, wolne niegdyś kraie, z narodem Polkim iednoczył, okazała się dnia wczorajszego sposobem godnym narodu, godnym N. naszego Naczelnika. Za wyraźnym iego rozkazem kilkudziesiąt ięćców Cefarskich, rodem *Węgrów* i *Czechów*, wypuszczono na wolność, z iednym warunkiem wykonania przez nich przysięgi, iako przeciwko Polakom wojować nigdy nie będą. Wdzięczność tych ludzi, czujących aż do rozrzwienia wspaniałość postępku i wspomnienie dawnego z nimi braterstwa, była nayszczelnym dla patrzących widokiem, którego z urzędu mego oczywistym będąc świadkiem; upraszałem redakeyi gazety rządowej, aby przez nią powszechność uwiadomiona o pięknym tym czynie została. Dan w *Warszawie*, dnia 18. Września 1794. roku.

J. Buchowiecki Z. R. N.

Prezes Deputacyi Dozor.

Z Paryża dnia 19 Sierpnia.

W ostatniej gazecie uczyniliśmy wzmiankę o przyjęciu posła Amerykańskiego w konwencyi narodowej, lecz oto są ieszcze niektóre tej ceremonii szczegóły.

Sessya konwencyi d. 15. Sierpnia. Prezydent donosi o przybyciu pełnomocnego ministra stanów Amerykańskich. Po wejściu iego do sali nazywylże ze wszystkich stron słyszeć się dała oklaski, wkrótce potym powszechnie następuje ucieszenie, i wszystkich oczy obrócone są na niego. Prezydent konwencyi *Merlin de Douai* oświadcza, że minister Amerykański nie jest doflonalny w ięzyku Francuzkim, i że ieden z sekretarzów mowę iego przetłumaczoną czytać będzie. Treść tej mowy iest następująca. —

Stawiając przed reprezentantami ludu Francuzkiego, aby bydlż od nich uznany za reprezentanta ludu Amerykańskiego, czułość moja zamyka mi prawie usta i niedozwala mi opowiedzieć dostatecznie celu moiego poselstwa. Rzplite powinny zbliżać się do siebie, własna ich korzyść wkłada na nie ten obowiązek. Maxyma ta wyryta bydlż powinna w sercach Francuzów i Amerykanów, bo dwie te Rzplite spoczywają na podobnych sobie filarach i na fundamentach odwiecznych praw człowieka. Pamięć iednychże niebezpieczeństw mocniejszym uczyni związek ich. Ameryka wśród największych nawałności, wytrzymała ie, i tryumfaie, bo mieszkańcy iey byli cnotliwi i stali w nieszczęściu. Francya aliancka i przyciółka iey, która nas w walce z despotyzmem wspierała, podobnie tryumfować będzie, a zadziwiał już świat cały nieprzerwanemi zwycięztwami swemi, kierowanemi rostopnością rządu, ziedna sobie szacunek wszystkich narodów. Ameryka nie iest nieczuła, widząc wasze powodzenia, i kiedy idąc za poruszeniem serca mego, wiaszuję szczęścia waszey Rzplitey, nie dopełniam iak tylko życzenia ludu, którego tu na tym miejscu iestem reprezentantem. Jeżeli będę tak szczęśliwy, że postępowanie moje obudwom narodom miłe będzie, na ten czas nie mi już nie pozostanie do

żądania, i powrócę do mojej ojczyzny z tym przyjemnym uczuciem, które staie się nadgroda za wierne obowiązków swoich dopełnienie. &c. &c.

Po ogłoszeniu tej mowy, znowu żywe applauzy słyszeć się dały, czytane były potym dwa listy, jeden podpisany od *Waschingtona* prezydenta, drugi od *Randolpha* sekretarza stanów Amerykańskich i deklaracya Kongressu, w której ziednoczone stany zapewniały lud Francuzki o swym przywiązaniu i związkach braterstwa, które chcą mieć trwale utrzymywane na zawsze. —

Prezydent Konwencyi odpowiedział Ministrowi: „Nie zapomnieliśmy lud Francuzki, że osiągnięcie wolności winien jest ludowi Amerykańskiemu. Ceniąc wielce wyborną tego ludu insurrekcyą, i wspierając ją swym orężem, nauczyliśmy się kruszyć berła i wznieść posąg wolności na ruinach tronu przez czternaście wieków stojącego. Teraz nie łączy nas allians iaki dyplomatyczny, ale drogi i święty węzeł braterstwa i wolności. Przed 5ciu laty byłbyś tu był od ukoronowanej pychy przyjęty, teraz lud cię przyjmuje, i widzisz z jakim poruszeniem, z jakim wylaniem serc prosta ta i czuła odprawia się ceremonis. Lecz czas już uwiecznić ją ucałowaniem braterskim, który zlecono mi jest dać ci imieniem ludu Francuzkiego, poydź i przyjmij go imieniem ludu Amerykańskiego, i niech ten widok zniszczy do szczytu ostatnią nadzieję nieprzyjaciół. — Całe zgromadzenie razem powstało, okrzyki: *niech żyje Rzeczpospolita* rozlegała się. Prezydent i Minister dali sobie pocałowanie braterskie. — Radość się okazuje ogólna, i wszyscy wołają, *Niech żyje Ameryka! Niech żyje Francya! wiecznie złączone! wiecznie wolne!* — Prowadzą potym Ministra pomiędzy Deputowanych, od których nayszczelniejsze dowody radości odbiera. Każdyby go chciał ścisnąć, każdy mu przysięga, że z ludem Amerykańskim w przyjaźni i jedności będzie zostawał. — Jakże potym zapadły uchwały Konwencyi w przeszłej gazecie donieśliśmy.

Na sessyi d. 14. sierpnia (pisze jedna gazeta niemiecka) Deputacya patryotów Polskich stanęła u krótkich Konwencyi Narodowej.

Od wojsk Rzpłtey Konwencya odebrała adressa, których osnowa iednaka we wszystkich jest następująca: Obywatele! Doszła nas proklamacya wasza względem odkrytego w *Paryżu* nowego spisku. Niech padną głowy wszystkich zdrajców, niech wszyscy tyrani będą wytępieni. Jest to życzenie tych, którzy krew swą dla ojczyzny leją. Krew ta nie płynie dla kilku spiskowych, ale dla wolności, równości i nierozdzielności Rzpłtey! Niech zaginie ten, który chce sobie przywłaszczyć władzę należącą się ludowi, lub pragnie zuchwale wynieść się nad równość. Tak my myślemy, tak wszystkie zwyciężkie wojska myślą, bo nie chcemy, aby cześć hańby padła na szanowne popioły braci naszych, tych to walecznych rycerzy, którzy w obronie ojczyzny polegli, aby oswobodzić lud na zawsze z kajdan niewoli. Zdarzenia, które w *Paryżu* nastąpiły, podwoją gorliwość wojsk ku pokonaniu nieprzyjaciół.

Od 23. Lipca wojska Rzpłtey bombardują fortecę *Valenciennes*. Garnizon nieprzyjacielski chciał przeszkadzać robotom naszym, ale ogień artylleryi jego był nadaremny. Forteca *Cande* także jest już oblężona. —

Na zgromadzeniu Jakobińów *Dubois de Crancé* odpowiadał na zarzuty, które mu niegdyś czynili *Robertspiere* i *Couthon*. — Powróciłem (rzekł) do *Paryża* przekonany, że śmierci mojej żądać będą. Ale nosiłem przy sobie sztylet, którym zgładzić tych dwóch tyranów przedsięwziąłem, gdyby zamysł swój co do mojej osoby skutecznie chcieli. Obywatele! przysięgniemy teraz na pugnał *Brutusa*, że niecierpiemy nigdy między nami, ani Króla, ani dyktatora, ani tyrauna. — Całe zgromadzenie powstało i przysięgę tę wykonało.

Blanchet komendant osady *Senegal* w Afryce, donosił konwencyi o przywiązaniu osiadłych tam Francuzów do rewolucyi, przysłał w ofierze patriotycznej od osady kilkadziesiąt tysięcy liwrów i prosił konwencyi, aby się nie rozeszła i nie opuściła góry, aż póki dzieło iey nie będzie ukończono. — Deputacya z *Senegalu* stanąwszy u krtek złożyła srebra kościelne i klejnoty Afrykanek.

Z Londynu dnia 19. Sierpnia.

Zeszłej soboty znaczny tu był pożar. Teart i trzydzieści domów w perzynę zostało obroconych. — W piątek zaś na placu *Charing Cross* gdzie stoi statua Karola I. wielki wżeczął się rozruch z tego powodu. Werbownik ieden zamknął był w karczmie na wspomnianym placu znajdujący się rekruta, który chcąc uciec, skoczył z okna, lecz czaszkę w głowie zgruchotawszy, umarł. Lud, który dziedzica domu tego wziął za przekupnia ludzi, zburzył dom cały, wszystkie mobilia potłukł, pościel rozpruł i pierze na ulice wysypał, tak się nakoniec powiększył rozruch, że stojąca niedaleko gwarą królowa odebrała rozkaz rozpedzić tłum ludu. — Teraz spokoyność zupełnie jest przywrócona, — Na wyspie *Guernsey* wielka panuje trwoga, bo Francuzi w *S. Mało* czynią przygotowania do uderzenia na nią. — Z *Indyów zachodnich* odebraliśmy smutną wiadomość. Wojska nasze na wyspie *Guadeloupe* będące chciały opanować miasto *Point a Petre*, lecz z wielką stratą odparte zostały. Gazeta dworska zawiera w sobie rapport Generała *Grey* potwierdzający tę nieprzyjemną wiadomość, że wszystkimi klęskami naszej szczegółami. — Listy z *Wiednia* zapewniają że negocjacye Lorda *Spencer* na najpomyślniejszych ukończą się skutkach, i że kontynuacya wojny jest niezawodna.

Z Londynu dnia 16. Sierpnia.

Po złożeniu komendy wojsk naszych w Hollandyi przez Hrabiego *Moir*, Lord *Mulgrave* z 8m lub roci batalionami ma popłynąć do *Flissingen*. Iazda nasza z Hollandyi gdzie należycie użyta i opatrzona bydź nie może, ma do Anglii powrócić. Armia Xcia *Jork* jest teraz mocna do 32.000. głów, i stoi za *Bredą* w obozie dobrze oszańcowanym. — Flotta Admirała *Howe*, leży w porcie *Spithead* w gotowości do wyjścia na morze. — Wyspa *Guadeloupe* jest ieszcze w ręku Francuzów.

Listy z *Filadelfii* zawierające w sobie wiadomość o zawartym pokoju między kongresem i Indianami, donoszą także, że Maior *Seagrove* pułkownik stanów Amerykańskich bawiąc przez pięć miesięcy między Indianami, czas ten na to szczególniełożył, ażeby pierwszych herfstów tych tak nazwanych hord dzikich oświecić, o prawdziwym ich narodów interesie, o związkach ich z otaczającymi mocarstwami, o polityce Europejczyków &c., co tak mu się dobrze udało za pomocą dwóch tłumaczy, że Indianie następującą deklaracyą na piśmie do Anglików i Hiszpanów posłali.

Z Tukabashie dnia 19. Marca. 1794.

Naczelnicy narodu *Krick* byli tu zgromadzeni, aby wdać im się pełnomocnika stanów zjednoczonych Maiora *Seagrove*, odpowiedzieli na punkta podane od Anglików i Hiszpanów. Ten dobry człowiek, Maior *Seagrove* przysłany był do nas od naszego wielkiego i dobrego oycza Generała *Waschingtona*, i przyniósł nam słowa pokoju. My i 37. naczelników *Cherokyskich* przyjęliśmy chętnie ofiarowany nam pokój, i dobry człowiek Maior *Seagrove* nie powiedział nam isk tylko piękne i miłe rzeszy, które z ukontentowaniem słuchaliśmy. Donosimy wam więc, że stosownie do rady jego: *Chcemy żyć spokojnie w kraju naszym, i żadnego z sąsiadów naszych nie zaczepimy. Ale kiedy my między sobą spory jakie mieć będziemy, żaden obcy mieszać się do nich nie ma, bo my je sami bez cudzej pomocy między sobą załatwimy.* Gra-

nice także nasze, nie wy określać będziecie, ale my, bo ziemia ojców naszych jest naszą a nie waszą. Chcemy niemniej prowadzić handel nie z wami jedynie, ale z kim nam się podoba, z tym najszczególniej, który z nami poczciwie i sprawiedliwie postępuje. I dobry człowiek Major *Seagrove* był u nas przez pięć miesięcy i bardzo nam się podoba, bo jest szczerzy i prawdę mówi. I niechemy już z wami traktować ustnie przez tłumaczy, bo tłumacze może was i nas naumyślnie lub też przez niewiedomość oszukiwali. Donieście nam więc na piśmie to, czego od nas żądacie. Lecz nie piszcie do nas o wojnie, nie namawiajcie nas przez swych posłańców, abysmy z Amerykanami kłócili się, bo o tym słyszeć nie chcemy. W kilku dniach niektórzy z naszych naczelników pojadą z dobrym człowiekiem Majorem *Seagrove* do Prezydenta stanów zjednoczonych, dla umocowania związków braterstwa, które nas i braci naszych Amerykanów mają połączyć na zawsze &c.

Z Bruxelli dnia 1. Sierpnia.

Dnia 28. zeszłego miesiąca na zgromadzeniu tutejszych mieszkańców, w przytomności wielkiej Rady, i starszych cechowych jednomyślnie zgodzono się, aby posłać Deputacją do Paryża do Konwencji Narodowej z prośbą o wcielenie *Bruxelli* do Rzplitej Francuzkiej. Dnia tegoż Deputowani od Magistratu z pensyonaryuszem *Kock* udali się do reprezentantów ludu Francuzkiego, dla uwiadomienia ich o życzeniu mieszkańców *Bruxelskich*. Lecz nie zastałszy ich, bo wyiechali byli do wojska, poszli do Generała *Haquin* komendanta miasta, który ich pobratęrsku przyjął. Wieczorem całe miasto było illuminowane i wszystkie odezwały się dzwony. W nocy z 28. na 29. Lipca wyiechali ztąd Deputowani do Paryża, Burmistrz miasta obywatel *Van den Slegen* i Woyt *Langhendonek*.

Z Lausanne dnia 9. Sierpnia.

Trybunał rewolucyjny w *Genewie* zapożwał 34. emigrantów, którzy do Anglii udali się, aby na wyznaczonym terminie przed sądem stanęli, w przypadku niestawienia się, będą osądzeni iako kontra-rewolucyjni i dobra ich skonfiskowane zostaną. — Słowem, *Genewa* we wszystkim wzięła sobie za wzor Rzplitą Francuzką.

Od niższego Renu dnia 17. Sierpnia.

Generał Francuzki *Pichegru* z wojskiem 50. tysięcznym zbliża się iak słyhać do krain *Leodyjskiego*. — Xże Biskup *Leodyjski* podał notę do seymu w *Ratyzbonie*, w której wyraża, że był przymuszony opuścić państwa swoje pod zbroyną eskortą, bo własne jego życie było w niebezpieczeństwie i buntownicy schwytać go zamýślali. Liczba zbiegłych osób z *Trewiru* wynosi 10,000. Zdać się, iż zamiarem jest Francuzów, przymusić armią Cesarzką do przeyscia *Renu*, a potem całemi siłami uderzyć na *Hollandyą*. — Artyllerya rezerwowa z krain *Hannoverskiego* ma być transportowana do *Nimmegen*. — Z *Akwizgranu* wszyscy emigranci Francuzcy, wyiechać musieli.

Z Akwizgranu dnia 18. Sierpnia.

W *Leodium* zebrała się Konwencya na wzor Konwencji Francuzkiej. Pierwsza propozycja którą na niej uczyniono, była ta, aby dobra duchowieństwa i szlachty skonfiskować i na skarb publiczny obrócić. Z dachu kościoła katedralnego zdeymują olów, i wszelkie metale do Francji przewożą. —

Z Wesel dnia 21. Sierpnia.

Przed trzema dniami pobiegł kuryer z *Hamm* do *Werony* do Hrabiego *Prowancji* z uwiadomieniem, że Hrabia *Artezji* uproszony został od Króla Angielskiego, aby bez zwłoki udał się do Londynu, gdzie z Królem i Ministrem *Pittem* o ważnych okolicznościach iak na przykład o

przywróceniu na tron Ludwika XVII. o nominowaniu Regentem Hrabiego *Prowancyi* &c. ma konferować. — Śmieszne te konferencye zakończą się zapewne tak iak zawsze na obietnicach, i na iakimuznach dla wypędzonych z własney oyczyzny i po całej Europie tnających się Francuzkich Xiążąt.

Z Kwatery generalney w Fouron le Comte d. 28. Sierpnia.

Rapporta Xcia *Koburga*, który ieszcze iest przy armii Cesarskiej, i naywyższą nad nią ma kommendę nic w sobie osobliwego nie zawieraia. Aż do 28. Sierpnia wojska nasze i nieprzyjacielskie w tey samey co dawniey stały pozycyi. 22. 23. i 24. nieprzyjaciel forpoczty korpusu generała *Kray* pod murami *Mastrychu* Roiącego atakował, zawzię ich do cofnienia się przymuszał, lecz gdy forpoczty rzeczzone sukcesowano, znowu na swe dawne stanowiska powróciły. Generał *Kray* codziennie się bardziey wzmacnia. Korpus feldmarszałka *Latur* powiększone iest także przy *Stree* i dwa nowe mosty na *Mozie* postawiono. — Feldmarszałek *Werne* z kwatery swojej donosi, że nieprzyjaciel znacznie się wzmocniwszy między *Baslen* i *Fosel* od kilku dni w nieustannym iest posużeniu, i wiedzieć nie można, czyli się obróci na *Bredę* lub *Hertzogenbusch*, albo też ku *Mozie*. Feldmarszałek *Werne* wyżył z tey przyczyny często mocne cywizye iazdy dla rekognoskowania obrotów nieprzyjacielskich, i w gotowości iest cofnąć się do *Mastrich* lub *Ruremondy*, gdyby tego okolicznosci wyciągały. — O główney armii oderwano regiment kirassjerów *Nassau* i 3. bataliony regimentu *Wartensleben*, które pod kommendą generała maiora *Naendorf* przez *Butgerabach* udać się mają do *Prüm* do Elektoratu *Trewirskiego*, i zbliżyć się do korpusu generała *Blankenstein*, Roiącego w *Wittlich*. — (Takie były obroty wojsk nad *Mozę*. — Nad *Renem* zaś *Mozellą*, prócz małych utarzek nic się nie stało ważnego, i mało znaczące rapporta Xcia *Cieszyńskiego* feldmarszałka *Rzeży*, nie są warte wspomnienia. — O czynnościach wojennych w *Hollandyi* dawniey donieśliśmy.)

Z Amszterdamu dnia 23. Sierpnia.

Z *Cadix* donoszą, że tam goniec z *Gibraltaru* wystany, przywiozł wiadomość, że niedawno *Gibraltaru* widziano 6. okrętów liniowych Francuzkich należących do flotty *Toulonńskiej*.

Z Kopenhagi dnia 23. Sierpnia.

W bliskości *Kattegat* krąży kilka fregat Francuzkich, które iak słysząc już kilka Angielskich okrętów zabrały. Podług wiadomości z *Arndel*, 2. fregaty Francuzkie i jeden kutter zabrały blisko brzegów *Norwegii* 2. Hollenderskie a 17. Angielskich okrętów.

Z Włoch dnia 22. Sierpnia.

Z *Nizza* pod datą d. 11. Sierpnia piszą, że Deputowany *Ricord* który tam z *Robertspierrem* młodszym był pełnomocnikiem, na rozkaz wydziału ocalenia aresztowany został, i że Deputowany *Albitte* który do tych czas był przy armii w *Sabaudyi* miejsce iego zastąpił. Po przybyciu iego aresztowano zaraz Generalów *Dumerbion* i *Buonapaste*, i słysząc że armia we *Włoszech* aż do dalszych rozkazów ma się mieć defensywe tylko, Deputowany *Salcetti* iest także w *Nizza*. Flotta Angielsko Hiszpańska znajduiaca się na morzu śródziemnym, zbliża się do brzegów Francuzkich, dla przymuszenia Francuzów do opatrzenia ich znacznym wojskiem i uszapienia z *Piemontu*, gdzie stan rzeczy do tych czas bynajmniej się nie odmienił, i Król Sardynski stracił swoich powerować nie potrafił.

Chociaż eskadra Francuzka w odnodze morskiej *Jaun* iest zamknięta, nie może jednak być atakowana od Anglików dla położenia twierdzy *Marguerite* i dla wielu bateryi, które Francuzi na lądzie wysypali. Spalenie iey także iest niepodobne.

Ad N^o 44.

D O D A T E K

D O

GAZETY WOLNEY WARSZAWSKIEY.

Z WARSZAWY DNIA 23. WRZESNIA 1794. wt WTOREK.

*Odezwa Rady N. Narodowej, do Obywatelów Prowincyi W. X. Lit:
Rada Najwyższa Narodowa.*

Nie trzeba wam, współobywatele! przekładać, że los wojny częstokroć obojętny, gdy największe dla iedney strony przynosi korzyści, gdy do zwycięstwa wszelkie oddać zdaje się zawady; w moment ieden przeciwny obrot bierze, i drugiey stronie sprzyjać zaczyna. Znać to dobrze sami, i dla tego ta pospolita w skutkach powodzenia przemiana, powinna przygotować umysły wszystkich, iż w stanie wojny, szczęśliwe zdarzenia, i odniesione klęski, z równą stałością przyjmować należy.

Mógłże bydź chlubniejszy moment nad ten, w którym, współobywatele! zrzuciliście łańcuzmo ciążące niewoli, porwawszy się do oręża, biegliscie walczyć z temi, którzy kładli na was kajdany, wtłoczywszy natód w przepaść okropnego nierządu?

Mógłże bydź szczęśliwszy dzień, jako 23. Kwietnia, w którym wolnego Polaka mężstwo, potykając się za wolność, za prawa swoje, pokonało przewyższającą liczbę tyranów, o swobodzie stołecy prowincyi walczy od napaści nieprzyjacielskiej, i chwalebnego powstania narodu pamiętną utworzyło epokę? Przyszedł nakoniec moment, gdy taż stolica, po kilkakrotnym odparciu, po waleczney iey obronie, srogą najeźdźców przemocą opanowaną została. Traf ten wolującym narodom zwyczajny, czyliż was współobywatele Litewscy, zastanawiać powinien? Czyliż ten przypadek osłabiać ducha, lub zmniejszać odwagę wolnego Polaka iest mocen? utracone miało, nie wzmocone murami, z położenia na niebezpieczeństwo wydane, czyliż ciąg dalszey wojny zatrzymywa? albo zupełnego pokonania przynosić może obawę?

Wystawmy sobie, że nie miało nas zastanawiać od pocisków nieprzyjaciół: Nie mury twierdzą są i obroną, ale w nas samych założone iest niedobyte siedlisko wolności i niepodległości. Piersi nasze są przedmurzem, a ręce zasłoną i tarczą. Póki nam sił osobistych starczyć może, pótymy niezwyciężeni; małe przeciwności nie osłabiać nas, ale wzmacniać; nie przytłumiać przedsięwziętego powstania, ale one podnosić, i rozprzestrzeniać powinny.

Niechay tyran, który zajął przewagę siły zbroyney, stołeczne miało prowincyi Litewskiej, i blizkie iey ziemie, wydaie rozkazy swoje, niech się w nim zarządza, niechay grozi stosownym postępowaniu swojemu sposobem; bynajmniej was, obywateli, zastanawiać to nie ma. Rozkazy, do ślepego ulegania zniewolić was nie potrafią: rządów iego za sprawiedliwe uznawać nie będziemy, a groźby, podłym i małym duszom straszne, szlachetaym umysłem, i poświęcającym wszystko oyczyźnie swojej, śmieszniemi i wzgardy godnymi staną się.

Może on opanowanym województwem, w imieniu pańi sweley, łagodny rząd obiecywać, powracającym obywatelom łaskawość monarchini zaręczać, na nieposłusznych zaś miotać pioruny, i lud pospolity podburzać. Czyliż te podłego iey narzędzia zywodnicze mamienia trafić będą mogły do serca mężnych Polaków? Czyliż potylekroć zdradzeni w uroczystych traktatach, nadstawicie ucha próżnym obietnicom iey posłanników? Nie, bracia, obywatele! nie chcecie ustraszac się przeciwnością powodzenia, nie dajcie się uwodzić płonym powieściom łaskawego postępowania: nie masz dla was rządu, tylko na ziemi wolney, którą oswobodzić potrzeba. I dla tego lud pospolity, lud dobry, który nie tak daleko dobro własne poznawać może, starajcie się odwozić od namowy, którą woyska nieprzyjacielskie poburzyć ich usiłują; przykładajcie im, co dotąd cierpieli w rządzie nietrwałym, co cierpią w krajach samychże naiezdników; a iak zostaną szczęśliwi pod opieką praw stałych rządu wolnego.

Dobłą mamy sprawę: przewodniczył Bóg rozpoczęciu oney, i w dalszych postępowaniach, dzielnym wspiera nas ramieniem. Pokonane i rozproszone na wielu miejscach nieprzyjaciół hufce, w tych dniach oswobodzona *Warszawa*, którą *Fryderyk Wilhelma* nienasycona chciwość z pułocnym woyskiem wydrzeć nam usiłowała. Powitała Wielkopolska; potargawszy te łańcuchy, któremi dotąd przez przemoc *Brandenburgczyka*, do podległości ciężona była: wytraciwszy stróżów frogiego despotyzmu, biegła do wolności, na której ione wychowana; biegła do swoich współbraci: i dla tego żyźney i obfzerney prowincyi złączyli się już z nami licznie cnotliwi i mężni Wielkopolanie. Nie sąż to mocne zasady, gruntujące następny szczęśliwość, i powodzenie narodu? Nie mamyż być pewnemi, że wszelkie zabory warótce z łatwością odzyskać nam przydzie? Cisnących dziś naiezdników, zuchwałych tyranów, i rozrzuających gwłóciół, niebawnie uchodzących przed sobą uyrzemy, a mściwa ręka Polka w nayodleglejszych granicach dosięgać ich nie przestanie. Trzeba tylko stałości, trzeba mężstwa wytrwania, a żadne ciosy osłabiać nas nie będą zdolne. Utrata majątku nie może dziś załanawiać, gdy każdy życie swe chętnie poświęcił oyczyźnie; przywiązanie do niey przemagać będzie nad wszystkie widoki, korzyści i ocalenia; śmierć sama w czasie terazniejszy, za wolność i swobody współbraci poniesiona, jest dla społeczeńości upominkiem.

Rada przeto niniejszą odezwą swoją, ma zarządztwierdzić w was, współ-obywatele *Litewscy*! ducha patryotycznego, żadnemi niezrażającego się wypadkami. Rozumie, że iako chętnie do powstania przyłożyliście się narodu, iak ochoczo podnieśliście oręż, pod przewodnictwem naywyższego sily zbroyney Naczelnika, na wytępienie haniebney hordy domy wasze niszczącey; tak w tym przedsięwzięciu naykuteczniej wytrwać potraficie. Ci, którzy oddaleni od majątków, na wolney zostają iefzcze ziemi, łączyc się, i wspomagać współbraci swoich przeciwko sile nieprzyjaciół powinni. Ci zaś, których los pod przemoc zagarnął naiezdnika, ufaj pomysłnemu powstaniu, oczekiwać z niecierpliwością będą tej chwili, którą ich na łono oyczyzny przywróci, i ściślejszym z nami ogółem braterstwa połączy.

Jeżeli by jednak znalazł się taki obywatel, w którymby krew zaprzędanego obcey intrydze rodaka czuć się dała, któryby wzgardziłwoy oyczyzną, do zajętych województw przez nieprzyjaciela udawał się, z nim się łączył, albo gdziekolwiek bądź zostający, do narzucić się mogącego rządu osobiście wchodził, lub iakowas intryzdykeya składał; ten zdradliwy i niegodny wolnego narodu mieszkaniec, niech się lęka kary, na którą zdrayay i wiarolomni zasługiwać zwykli.

Ostrzega Rada, ażeby pomniąc na obowiązki, iakie są winni krajowi wżyszey obywatele, przez woyska nieprzyjacielskie zajęci, do żadnych nie wchodzili związków, i czynić przeciw-

ko rządowi nie ważyli się, pod odpowiedzialnością i rozciągnięciem kar, jakie są dla tych w organizacyi sądów kryminalnych przepisane. Ci zaś, którzy osobiście w krajach wolnych Rzpltej zostają, chociażby dobra ich od wojska obcego zajęte były, powracać do nieprzyjaciół, i ich ukazom posłusznymi być nie mają. Czego wszystkie komendy wojsk narodowych dopilnować iak najszybciej powinny, przeciwnie bronić, a komisyje porządkowe żadnych paszportów takowym osobom wydawać nie będą mogły.

Niniejsza odezwa, aby wiadomości wszystkich dożyć mogła, Rada najwyższa narodowa do deputacyi centralney W. X. List: przesyła, która wszystkie komisyje porządkowe nieodwłocznie obwieścić nie omieszka.

Dan w Warszawie na sesyi Rady, dnia 11. Września 1794 roku.

X. Fr: Dmochowski Prezyd:

T. Czech R. N. N. Sekr:

Czynności Rady Najwyższej Narodowej.

Dzień 5. Września. Zaleciła Ob: prezydentemu aby uwiadomił Deput: centralną W. X. List: iako też Obywatelów Pełnomocników *Horsina* i *Tomaszewskiego*, tudzież Kommissyą Porządkową *Xłwa Mazowiec*: o powstaniu Wielkopolski. — Złożoną ofiarę *Xiężney Sabłono-wskiej* Woiew: Bract: koncul 420. sukman 90. nakazała Rada Kommissaryatowi wojsk przyjąć, a pamięć czynu w protokule swym zapisać. — Ob: *Jozefowi Stroskiemu* prosiącemu zaafsy-gnowaney przez Radę niustającej pensyi wypłacenia oświadczyła, iż Magistratury przez prze-moc narzuconey approbować nie może. — Ob: *Buwełino* żądającego paszportu dla obiechania składów soli odesłała po opłata do wydz: żywności. — Prośbę Obywatela *Sadowskiego* o za-placenie 250. czerw: złt: za najęcie domu na magazyn przez kommissaryat; odesłała do wydziału potrzeb wojsk: — Na przełożenie X. *Sasnewskiego*, zaleciła wydz: skarbu, ażeby ratę kwartalną upłynioną za kwitein tegoż na potrzeby szpitalu głównego z kasy narodow: zapła-cił. — Zaleciła wydz: potrzeb wojsk: iżby Deputacya lazaretowa przed Deput: rewizyjną sprawę z czynności swych zdała, i Radzie rapport o wszystkich uczyniła — Zaleciła dyrekcji bi-letów, ażeby biletów na 4. i na 2. złote za 8. millionów wygotowała.

Dnia 6. Września. Obwieściła wszystkim Obywatelów Prowincyi Wielkopolskiej: iż wyznaczeni są pełnomocnicy do tych Woiewództw, i stosowną opatrzeni plenipotenecyą od Naj-wyższego Naczelnika.

Dnia 7. Września. Zmniejszyła płacę od wyzłukanych kul nieprzyjacielskich. — Oby: *Sadowski* mu porucznikowi Kaw. Narod. prosiącemu o wypłacenie zaległości za najem magazynu swego, a to na wykupienie freber w składzie Pruskim zastawionych, i na reparacyą magazynu. Odpowiedziała że wydział potrzeb wojskowych wypłacić powinien na wykupno freber 150. czerw. złt. Co zaś reparacyi magazynu dotyczy się; Rada go do poprzedniczey swey rezolucyi na d. 1. Lipca odsyła. — Na miejsce Ob: *Debolego* wyjeżdżającego do *Galicyi* za po-zwoleniem Nayw. Naczelnika, Rada wyznaczyła Ob: *Buczyńskiego*, do donoszenia Królowi Janci o czynnościach Rady. — Na podaną prośbę Ob: *Sawornickiego*, aby sprawa iey brata *Młodziekiego* do sądu kryminalnego najwyż. odesłana została, gdy go w Sandomirskim niemasz, odpowie-dział; iż na pierwszej rezolucyi Rady przestać musi. — Na miejsce Ob: *Maruszwskiego* w składzie Deputacyi do rewizyi papierów będącego, a wezwanego od N. Naczelnika do sądu kry-minalnego, wyznaczyła Rada Ob: X. *Stankiwicza*. — Prośbę Ob: *Xawerego Rudzkiego* pleni-potenty *Heleny z Malskich de Ligne* żądającego paszportu dla posłańca w interesie iey wy-słać się do *Niemierowa* mającego, odesłała do Deputacyi paszportowey.

Dnia 8. Września. Deputacya lazaretowa prosiła o wyznaczenie miejsca sposobnego do weyrzenia w czynności dyrekcyi lazaretowej, podług nakazu Rady, na dniu 4tym tego miesiąca zapadłego, Rada zaleciła wydziałowi skarbu, ażeby ten w pałacu Prymasowskim na krótki czas, miejsce dla rzeczoney deputacyi wyznaczył.

Dnia 9. Września. Na zalecenie N. Naczelnika, ażeby Rada Ob. *Zawiszy* Pułkownikowi dobrze zasłużonemu w oyczyźnie fundusz obmyśliła; oświadczyła, że za nastąpieniem lepszych czasów Ob. *Zawiszy* zasługi tak ważne mające zaświadczenie bez przyzwolitey nadgrody nie zoftaną. — Urządzenie przysłane od N. Naczelnika, ażeby pułkownikowi *Kiełskiemu* exerce-Magistra w Warszawie odbywać mającemu gaża pułkownika co miesiąc płacona była, odesłała do Ob. *Orłowskiego* Generała Kommandanta Xłwa Mazow. po exekucyą. — Na przysłane dwa przełożenia majątku *Bielska* jedno od *Kozłowskiego* Prezydenta, iż Miałko *Bielsk* na dwa Cyrkuły dzielić się powinno, drugie od *Szymona Lisibiewicza* Burmistrza, że Miałko *Bielsk* na Cyrkuły dzielić się nie może. Odpowiedziała że w rozrządzeniu Cyrkułów tak postępować powinni, iak po Konfitycyi 1791. roku, urzędnicy zaś po Konfitycuyi obrani do pełnienia swych powinności przystąpić powinni. — Na przełożenie Kommissyi Porząd. Ziemi Stężyckiey, iż w wyexekwowaniu stałych furmanek trudności doznaie, odpow: Rada, iż dla wyexekwowania udać się ma do najbliższych kommend. — Zapytanie Kahału Kałuskiego rozwiązała tak: iż Żydzi wszyscy mieszkający w ziemi Liwskiej chociażby do Kahałów w inszych ziemiach pogłowne opłacali, do przystawienia iednak furmanów w Ziemi Liwskiej dostawić się mających są obowiązani. — Na podany memoriał, *Eliasz Samsonowicza*, że summy 29,985. zł. dekretem Syndyka Warszaw. *Herszkowi Abrahamowiczowi* przysądzoney nie iest w stanie opłacić, a to z przyczyny, że dla zawieszzonego przez Radę najwyższą sądownictwa, on też własności u swych dłużników dochodzić nie może; Rada sprawę iego do otwarcia kraju zawiesiła, oraz zaleciła Syndykowi, aby w sprawach podobnego rodzaju sądownictwo swoje wstrzymał.

Dnia 10. Września. Na powtórne żądanie Ob. *Korzeniewskiego* Rotmistrza oświadczyła Rada, iż pensya roczna 1500. pod d. 25. Sierpnia ma mu służyć do życia, a po iego śmierci połowa tej pensyi dla żony i dzieci płaconą będzie. — Prośbę Ob. *Lipczyńskiego* o umieszczenie syna swego w korpusie kadetów odesłała do wydz. instrukcyi po opinią.

Z Koblenz dnia 18. Sierpnia.

Francuzi z wielką potęgą od *Trewiru* ku nam posuwają się, korpus przeto woysk stojących w *Wittlich* cofnąć się musiało przez *Lützerath* do *Kayseresch*. Cofnienie się to sprawiło, że teraz wszyscy sprzęty swe pakują, i ztąd uciekają cożywo. Elektor z całym dworem także inż gotuje się do wyjazdu, magazyny Cesarzkie spieszenie wywożą. Robota około szafców idzie z pośpiechem. Dwa regimenty Cesarzkie mają zmocnić nasz garnizon. —

DONIESIENIA.

Na mocy rezolucyi Magistratu Miasta wolnego Warszawy, będą sprzedawane Wina Węgierskiego beczek sześć, w Possessyi przy samym Kościele Jazdowskim pod Nrem 1719. stojący będące, których aukcyą przez Urząd Zawniczy Cyrkułu szostego w teyże possessyi dnia 29. 30. Września roku bieżącego, z prerogacyi od godziny trzeciej do godziny szostey po południu odprawiać się będzie.

Uwiedomia się publiczność iż z mocy rezolucyi Magistratu Miasta wolnego Warszawy Złoto, srebro, Bielezna, Porcellana, Fałans, Suknie Białogłowskie, Pościel, Robota Stolarska, Miedz, Mosiądz, wino Wiedeńskie, Węgierskie, i inne sprzęty domowe w dniu 29. Mca Września Roku 1794 w Marywili polewy stronie w mieszkanu pod Nrem 24. będącym przez Urząd Zawniczy Miasta Warszawy za gotowe pieniądze sprzedawane będą.

Zginął wyżeł mały maści białey z uszkami kasztanowatemi, łatką małą kasztanowatą na jednym boku. Ktoby go gdziekolwiek postrzegł, lub iaką wiadomość ma, niech raczy dać znać do Kamienicy obywatela Dągla na ulicy Elektoralney a odbierze z wdzięcznością czerwonych złotych dwa nadgrody.